

Sygn. akt I ACa 77/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 sierpnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier
Sędziowie :	SA Małgorzata Wołczańska (spr.) SA Joanna Naczyńska
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 2 sierpnia 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa O. S.

przeciwko J. B.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 19 września 2017 r., sygn. akt I C 505/16

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1. o tyle, że zobowiązuje pozwanego do złożenia oświadczenia o treści:

„Przepraszam O. S. za podanie w artykule mojego autorstwa, zamieszczonym na łamach tygodnika powiatowego „(...)” numer (...) z 2016 roku nieprawdziwej informacji o tym, że Stowarzyszenie (...) działa bezpłatnie na mieniu gminnym, a organizując imprezy wykorzystuje między innymi pracowników i sprzęt (...) na polecenie dyrektorki, która to informacja naruszyła dobre imię i godność osobistą O. S. oraz mogła narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do zajmowanego przez nią stanowiska. J. B.”,

a w pozostałej części powództwo oddała;

b) w punkcie 3. w ten sposób, że zasądza od powódki na rzecz pozwanego 1 290 (tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów procesu;

2) oddała apelację pozwanego w pozostałej części oraz apelację powódki w całości;

3) zasądza od powódki na rzecz pozwanego 940 (dziewięćset czterdzieści) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Joanna Naczyńska	SSA Roman Sugier	SSA Małgorzata Wolczańska
----------------------	------------------	---------------------------

Sygn. akt I ACa 77/18

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Częstochowie zobowiązał pozwanego do opublikowania na własny koszt w terminie 21 dni od daty uprawomocnienia się wyroku

w tygodniku powiatowym „(...)” oświadczenia przeproszającego powódkę za podanie w artykule jego autorstwa, zamieszczonym na łamach tygodnika powiatowego „(...)” nr (...) z 2016 r., nieprawdziwej informacji o tym, że Stowarzyszenie (...) działa bezpłatnie na mieniu gminnym, a organizując imprezy wykorzystuje między innymi pracowników i sprzęt (...) na polecenie dyrektorki oraz za obraźliwe wypowiedzi dotyczące udziału powódki w nagraniu teledysku, która to informacja i wypowiedzi naruszyły dobre imię i godność osobistą powódki oraz mogły narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do zajmowanego przez nią stanowiska, przy czym oświadczenie to miało zostać napisane tą samą czcionką, która została użyta przez pozwanego w tym artykule. W pozostałej części Sąd I instancji powództwo oddalił oraz orzekł o wzajemnym zniesieniu kosztów procesu pomiędzy stronami.

Wyrok ten zapadł po ustaleniu przez Sąd Okręgowy, że powódka, pracując wcześniej jako kurator sądowy, od listopada 2015 r. jest dyrektorem Miejskiego Ośrodka (...)

w K.. Stanowisko to objęła w wyniku konkursu, w którym uzyskała najwięcej punktów, a do którego przystąpiły cztery osoby (jeden z kandydatów nie przeszedł do drugiego etapu konkursu z uwagi na niespełnienie warunków formalnych). Powódka jest równocześnie prezesem zarządu (...) Stowarzyszenia (...) Z. w K. (KRS nr (...)). Jednym z jego wiceprezesów jest M. L. (1). Przedmiotem działalności stowarzyszenia jest m.in. inicjowanie, wspieranie i pomoc w przedsięwzięciach sportowych oraz działanie na rzecz promocji wszelkich przejawów działalności artystycznej i kulturalnej. Stowarzyszenie działa non – profit, środki organizacji, często stanowiące własne środki jej członków, inwestowane są w działalność i osiągnięcie celów statutowych. Po wyborze powódki na stanowisko dyrektora (...), stowarzyszenie (...) nigdy nie korzystało bezpłatnie

z mienia gminnego, nie organizowało imprez przy wykorzystaniu pracy pracowników zatrudnionych w (...) i jego sprzętu. Powódka nigdy nie wydawała poleceń pracownikom (...), aby wykonywali jakies prace na rzecz stowarzyszenia, ani nie udostępniała nieodpłatnie stowarzyszeniu sprzętu (...). Była natomiast sytuacja, gdy stowarzyszenie udostępniło nieodpłatnie (...) salę kinową w tzw. Strzelnicy, na zorganizowanie pokazów filmowych dla dzieci i młodzieży raz w tygodniu w czasie wakacji. Poprzedni dyrektor (...)

– B. K., w dniu 30 czerwca 2015 r. zawarła umowę najmu, na podstawie której w związku ze zgodą wyrażoną przez Radę Miejską w K., oddano

w najem M. L. (1) – właścicielowi firmy (...), część terenu przed budynkiem (...) na ustawienie auta gastronomicznego służącego do sprzedaży gorących kanapek

i napojów. Z kolei M. L. (1) użyczył na prośbę powódki jako dyrektorki (...), meble barowe (stoły i ladę), które zostały ustawione w westybulu budynku Miejskiego Ośrodka (...). (...) te zawierały logo firmy (...). Zdarzyło się, że M. L. (1) osobiście wydawał przy ladzie w westybulu (...) herbatę i ciastka osobom uczestniczącym

w uroczystościach i spektaklach organizowanych w tym budynku. Pozwany jest redaktorem naczelnym tygodnika powiatowego „(...)”. W wydaniu nr (...) tygodnika z dnia

23 czerwca 2016 r. został opublikowany artykuł jego autorstwa pt. „(...)”

(...)”. Artykuł rozpoczyna się stwierdzeniem, iż pozwany jako redaktor naczelny gazety, musi „niestety wyrazić swoje rozczarowanie współpracą (...)

(...)u z gazetą”. Pozwany w artykule szczegółowo opisuje trudności, które napotkał

z uzyskaniem akredytacji na koncert A. C., który odbył się w czasie Dni K.. Z opisu wynikało, że pomimo uzyskania akceptacji dyrektora (...) dla jego prośby o akredytację, pozwany miał duże trudności z uzyskaniem plakietki. Przed koncertem pozwany kontaktował się z powódką i uzyskał informację, że ma się udać do namiotu organizatorów w celu odebrania akredytacji. Gdy pozwany tam się udał, osoba przebywająca w namiocie wyraziła zdziwienie stwierdzając, że nie ma wiedzy na temat akredytacji dla dziennikarzy. Kolejna osoba, do której pozwany został odesłany, potwierdziła, że nie ma akredytacji dla osób z jego gazety. Mimo wykonanego gdzieś telefonu, pozwany akredytacji nie uzyskał. Aby rozwiązać problem, osoba odpowiedzialna z ramienia organizatora, oddała pozwanemu własną plakietkę. W dalszej części artykułu pozwany przedstawił własną ocenę takiej sytuacji stwierdzając, że nie była ona komfortowa dla prasy i podając m.in., że „(...) (...)”. W artykule pozwany odniósł się też do współpracy z dyrektorem (...), oceniając tę współpracę jako niełatwą. Pozwany stwierdził m.in.: „(...)”. Następnie pozwany w artykule opisał drugą sytuację, co do której uznał, że gazeta została wprowadzona w błąd. Pozwany podał : „(...)”. W wydaniu nr (...) „(...)” z dnia 21 lipca 2016 r. został opublikowany artykuł autorstwa pozwanego pt. „Dyrektor (...)u psuje wizerunek instytucji kulturalnej”. Artykuł rozpoczyna się od odniesienia do błaznów na dworach władców Europy w średniowieczu. Pozwany napisał m.in.: „Tolerancja dla zachowań błaznów była większa niż pozostałych dworzaków króla ze względu na nierzadkie u nich choroby umysłu. (...)” Następnie pozwany podał, że: „(...)”. Przerobiony utwór nosił tytuł (...). (...)”. Na stronie 6 artykułu pozwany zamieścił krytyczne wpisy internautów, np.: „(...)”. Na stronie 5 artykułu pozwany napisał: „(...) Kim jest dyrektorka (...)u, która pojawiła się na miejscowej scenie publicznej wkrótce po wygranych przez J. Z. wyborach na burmistrza? (...) Już po zmianie dyirekcji N. napisały o dziwnych nominacjach i łączeniu funkcji dyrektora (...) z prezesowaniem stowarzyszeniu (...), co rodziło konflikt interesów. (...) W dalszej części artykułu pozwany opisuje okoliczności związane z rozwiązaniem stosunku pracy z instruktorką M. G., odnosząc się do tego faktu krytycznie. Pozwany napisał: „(...)” Na stronie 6 artykułu pozwany napisał: „Zastąpienie odchodzącej na emeryturę B. K. było szeroko komentowane w K., ze względu na wcześniejszą rolę O. S. w Stowarzyszeniu (...), (...) – J. Z.. Spekulowano, że obsadzenie na stanowisku dyrektora (...) osoby spoza kręgów zbliżonych do Miejskiego Ośrodka (...) (...)” Objęcie stanowiska dyrektora Miejskiego Ośrodka (...) przez powódkę oraz jej działalność na tym stanowisku, zwłaszcza w początkowym okresie pełnienia, wzbudzały wśród lokalnej społeczności sporo emocji i kontrowersji. Oceny pracy powódki były różne. Gazeta (...) zwracała uwagę na łączenie przez powódkę jednocześnie funkcji dyrektora (...) i prezesa zarządu stowarzyszenia (...) wskazując, że obie organizacje działają na polu kultury, w związku z tym postawiono pytanie, czy nie zachodzi tu konflikt interesów. Po wyborze powódki wśród miejscowej społeczności pojawiły się również kontrowersyjne głosy dotyczące samej nominacji powódki. W Gazecie (...) wskazywano np. na fakt, że niektórzy członkowie i działacze stowarzyszenia uczestniczyli w kampanii wyborczej burmistrza K. J. Z.. Po objęciu przez powódkę funkcji dyrektora (...) doszło do rozwiązania za porozumieniem stron umowy o pracę z instruktorką M. G. z powodu naruszenia przez nią obowiązków pracowniczych. Pomimo wiedzy na temat przyczyn rozwiązania umowy, część lokalnej społeczności krytycznie oceniła taką decyzję powódki z uwagi na zaangażowanie instruktorki w swoją pracę. Powszechne było przekonanie, że rozwiązanie umowy za porozumieniem stron stanowiło w tym wypadku alternatywę do zwolnienia dyscyplinarnego. Jak nadto wynikało z ustaleń Sądu I instancji, w dniu 5 marca 2016 r. część mieszkańców skierowała do Starosty Powiatu (...), Przewodniczącego Rady Powiatu, Burmistrza Miasta i Gminy K. i Przewodniczącego Rady Gminy K. petycję – jej autorzy wyrażali wątpliwości co do niektórych zmian wprowadzanych przez nową dyrektor (...) i oceniali krytycznie zwolnienie M. G.. Częściowo krytyczną ocenę działań powódki jako dyrektorki (...) przeprowadzono w numerze Gazety (...) z listopada 2015 r. W wydaniu Gazety (...) z dnia 26 marca 2016 r. wskazywano, że atmosfera wokół ośrodka kultury nie jest dobra; podnoszono, że dyrektorka (...) ma zarówno zwolenników jak i przeciwników, zdaniem jednych – nowa dyrektorka nie potrafi współpracować z ludźmi i niszczy wszystko, co zbudowali jej poprzednicy, zdaniem drugich – jest ambitna, ma swój pomysł na (...) i to dobrze, bo w tym potrzebne są zmiany. Powódka brała udział w nagraniu teledysku przez Kabaret (...) do muzyki disco polo.

Członkowie tego zespołu wystąpili również w czasie Dni K. w 2016 r. Udział powódki w teledysku różnie był oceniany przez lokalne społeczeństwo i internatów, pojawiały się również głosy bardzo krytyczne.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części. Na wstępie swoich rozważań Sąd

I instancji wskazał, że w kontekście ochrony dóbr osobistych istotne jest, że to jedynie fakty podawane na jakiś temat podlegają dowodzeniu na prawdziwość, natomiast opinie (oceny) dowodzeniu na ich prawdziwość nie podlegają, jednak powinny być rzeczowe, obiektywne i oględne oraz nie mogą mieć formy uwłaczającej czci osobie krytykowanej. Jak podkreślił Sąd, w judykaturze i doktrynie przyjmuje się, że działalność osób publicznych podlega ocenom i krytyce w szerszym zakresie, stąd osoby te muszą wykazać większy stopień tolerancji. Podzielił jednocześnie stanowisko wielokrotnie wyrażane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że wolność prasy i swoboda wypowiedzi, jako filar demokratycznego życia społecznego nie usprawiedliwia naruszania dóbr osobistych przez przekazywanie informacji niezgodnych z rzeczywistością. Konieczność wykazania prawdziwości informacji o faktach nie jest wymaganiem nadmiernym i nie ogranicza wolności debaty politycznej, a jedynie może przysłużyć się jej jakości i wartości. Natomiast sąd wartościujący, opinia, ocena, wyrosłe na bazie jakiejś podstawy faktycznej istotnie nie podlegają udowodnieniu, można natomiast wymagać, by wyrażona ocena, oparta na faktach i okolicznościach stanowiących przesłanki jej ferowania, posiadała dostateczną podstawę faktyczną, gdyż bez niej dojdzie do nadużycia wolności słowa i falsyfikacji rzeczywistości. Poza tym, czysty sąd wartościujący, mimo że nie podlega dowodzeniu według kryterium prawdy i fałszu, nie powinien mieć formy obraźliwej. Wolność prasy i innych środków społecznego przekazu nie ma charakteru absolutnego, a jej ograniczeniem jest między innymi ochrona dobrego imienia i praw innych osób. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powódka upatrywała naruszenia swoich dóbr osobistych

w stwierdzeniach wskazujących, że motywacją powódki było oszukiwanie prasy i że prasę oszukuje; zachodził konflikt interesów z powodu łączenia funkcji dyrektora (...) z pełnieniem funkcji prezesa zarządu stowarzyszenia (...); stowarzyszenie działa bezpłatnie na mieniu gminnym, organizuje imprezy wykorzystując m.in. pracowników i sprzęt (...) na polecenie powódki; zachodzi podejrzenie, że powódka wygrała konkurs na dyrektora (...) w zamian za udzielone poparcie J. Z. w ostatnich wyborach na burmistrza K.; zblazniła się uczestnicząc w nagraniu teledysku, a jej artystyczną aktywność należy przyrównać do roli błaznów na królewskich dworach, dotkniętych często chorobą umyslową; „robi z siebie pajaca”, reprezentuje „niski poziom intelektualny; powoduje ograniczanie warunków rozwoju, dzielenie społeczności i faworyzowanie określonych osób.

Odnosząc się do treści artykułu zawartego w nr (...) tygodnika powiatowego „(...)” z dnia 23 czerwca 2016 r. Sąd I instancji stwierdził, że w jego treści autor

w przeważającej mierze opisuje jedynie swoje wrażenia (wrażenia redakcji gazety) ze współpracy z powódką – pozwany bardzo szczegółowo i dokładnie opisał fakty, tj. sytuację

z problemami w uzyskaniu akredytywy na koncert A. C., brak przesyłania materiałów z działalności (...) do redakcji gazety pomimo skierowanych próśb o takie materiały oraz sytuację związaną z podawaniem sprzecznych bądź niedokładnych informacji na temat przyczyn odwołania koncertu A. L.. Sytuacje te przedstawione zostały dla uzasadnienia przez autora, dlaczego w krytyczny sposób odnosi się do zachowania powódki w czasie współpracy stron. Opinie zawarte w tekście miały wydźwięk krytyczny, negatywny dla powódki, ale jednocześnie nie zawierały określeń oszczerczych, wulgarnych, ewidentnie obraźliwych czy szczególnie agresywnych, co więcej, opierały się na dostatecznej podstawie faktycznej przytoczonej wcześniej przez pozwanego. Dokonane przez pozwanego podsumowanie („(...)”) w sytuacji, gdy wcześniej dokładnie opisał sytuacje, które doprowadziły go do takiej konkluzji i wskazujące na to, że miał prawo ocenić współpracę z powódką jako niełatwą, sugerowało, że pozwany w istocie otrzymał nierzetelny przekaz co do pewnych informacji (brak odzewu na prośby o przesyłanie informacji

o planowanych przez (...) imprezach, sprawa z akredytacją, informacje o przyczynach odwołaniu koncertu). Mimo, że ocena ta niewątpliwie wywoływała dyskomfort u powódki, mieściła się w ramach dopuszczalnej wolności słowa. Podobnie Sąd Okręgowy ocenił stwierdzenia pozwanego zawarte w nr (...) tygodnika „(...)”, w którym pojawił się komentarz o konflikcie interesów z powodu łączenia funkcji dyrektora (...) z pełnieniem funkcji prezesa zarządu stowarzyszenia (...). Dokładnie treść artykułu w tej części brzmi: „(...)” Sąd I instancji stwierdził, że wypowiedź ta była zgodna z prawdą, gdyż Gazeta (...) faktycznie zwracała uwagę na taki konflikt interesów. Bezspornym było, że powódka

pełni funkcję prezesa zarządu (...) Stowarzyszenia (...) Z. w K. (KRS nr (...)), którego jednym z jej wiceprezesów jest M. L. (1). Przedmiotem działalności stowarzyszenia jest m.in. inicjowanie, wspieranie i pomoc w przedsięwzięciach sportowych oraz działanie na rzecz promocji wszelkich przejawów działalności artystycznej i kulturalnej. W tej sytuacji, pozwany miał prawo wyrazić subiektywną ocenę o tym, że w jego mniemaniu może zachodzić konflikt interesów w sytuacji pełnienia przez powódkę również funkcji dyrektora Miejskiego Ośrodka (...). Stwierdzenie to należy w kontekście użytym przez pozwanego traktować jako pewną ocenę, przytoczoną zresztą za inną gazetą. Skoro ocena ta nie zawierała żadnych wulgarnych określeń i mogła stanowić wniosek wyprowadzony ze wskazanych okoliczności (łączenia funkcji w dwóch podmiotach działających w podobnej branży na tym samym terenie), to nie wykroczyła poza dopuszczalną wolność wypowiedzi. Jak podkreślił Sąd Okręgowy, także Gazeta (...) zwracała uwagę na łączenie przez powódkę jednocześnie funkcji dyrektora (...) i prezesa zarządu stowarzyszenia (...) (k. 73), co w rezultacie należało uznać za pewien problem przejawiający się wśród miejscowej społeczności. Co istotne, pozwany w artykule w nr (...) „(...)” nie napisał – jak twierdziła powódka – iż „zachodzi podejrzenie, że O. S. wygrała konkurs na dyrektora (...) w K. w zamian za udzielone poparcie J. Z. w ostatnich wyborach na burmistrza K. ”

– pozwany stwierdził jedynie, że: „Zastąpienie odchodzącej na emeryturę B. M.

– K. było szeroko komentowane w K. ze względu na wcześniejszą rolę O. S. w Stowarzyszeniu (...), które jak się powszechnie uważa skutecznie wsparło

i wypromowało PR-owo ówczesnego kandydata na burmistrza – J. Z.. Spekulowano, że obsadzenie na stanowisku dyrektora (...) osoby spoza kręgów zbliżonych do Miejskiego Ośrodka (...) było wynikiem wcześniejszej współpracy, chociaż osobiście nie jestem o tym przekonany.” Jak zauważył Sąd I instancji, w treści tej części artykułu wskazano zatem, że w społeczności lokalnej uważa się, że to stowarzyszenie (...) (a nie powódka) wsparło kandydata na burmistrza i podkreślono, że wybór powódki był komentowany ze względu na jej rolę w stowarzyszeniu. Stąd, nawet jeżeli takie wnioskowanie jest przesadzone, to miało ono swoją „dostateczną podstawę faktyczną”, która pozwala zakwalifikować wywód pozwanego jako mieszczący się w granicach dopuszczalnej wolności słowa i prasy. Sąd Okręgowy podkreślił, że w stowarzyszeniu (...) były osoby biorące czynny udział w kampanii wyborczej przyszłego burmistrza, o czym świadczyły zeznania nie tylko pozwanego, ale też świadka W. K., który stwierdził, że w czasie kampanii widział plakaty z członkami stowarzyszenia i obecnym burmistrzem

(k. 153v). Ponadto, pisano o tym w innej gazecie - (...): „(...)”. Pod tym kątem faktycznie wybór powódki był komentowany. Zresztą jak podkreślił Sąd I instancji, powódka sama zeznała, że miała kontakt z burmistrzem, bo stowarzyszenie zwracało się do niego z różnymi wnioskami. W kontekście tych rozważań Sąd Okręgowy podkreślił jednak, że ocena działań pozwanego nie ma na celu przyznawania pozwanemu racji, a jedynie uwidocznienie, że z uwagi na istniejące okoliczności, jego wnioskowanie można uznać za dopuszczalne w ramach wolności wypowiedzi na tematy związane z działalnością osoby pełniącej funkcję publiczną. Jeśli chodzi o sformułowania dotyczące: „ograniczania warunków rozwoju, dzielenia społeczności i faworyzowania określonych osób”, znalazły się one na stronie 5 wydania nr (...) „(...)” w artykule, w którym pozwany przedstawiał

i komentował sesję Rady Miasta w K.. Pozwany zacytował te stwierdzenia z petycji mieszkańców omawianej na tej sesji. Trudno byłoby oceniać je w kategoriach prawdy czy fałszu, albowiem były to pewnego rodzaju sądy wartościujące, oceny, które znalazły się

w petycji (k. 108, 109). Z wypowiedzi pozwanego wynikało natomiast, że petycja w tym zakresie pokrywała się z jego uwagami zawartymi w artykule „Nielatwa współpraca

z dyrektorką (...)u”. Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że zwłaszcza w pierwszym okresie działalności powódki jako dyrektora (...), jej decyzje wywoływały nie tylko przychylne oceny, ale też oceny negatywne, np. krytykowano rozwiązanie umowy o pracę

z instruktorką M. G.. Fakt, iż powódka była i jest przekonana o zasadności

i słuszności swoich racji nie oznacza, że tego rodzaju sytuacje nie mogły spotkać się

z odmienną oceną ze strony innych osób czy części miejscowej społeczności. Jak wyjaśnił Sąd I instancji, jeszcze przed ukazaniem się artykułów pozwanego, część mieszkańców skierowała do Starosty Powiatu (...), Przewodniczącego Rady Powiatu, Burmistrza Miasta i Gminy K. i Przewodniczącego Rady Gminy K. petycję z dnia 5 marca 2016 roku (k. 107-111). W petycji tej jej autorzy wyrażali wątpliwości co do niektórych zmian wprowadzanych przez nową dyrektorkę (...)u i oceniali krytycznie zwolnienie M. G.. W petycji podnoszono m.in., że: „(...) widzimy objawy braku chęci współpracy

(...) (...)”. Jak dalej argumentował Sąd I instancji, wypowiedź pozwanego odnośnie „faworyzowania niektórych osób” i zarzutu „niegospodarności” powódki należy odnosić do sytuacji opisywanej przez pozwanego na stronie 6 artykułu zamieszczonego w nr (...) gazety. Pozwany odnosi się tam krytycznie do faktu umieszczenia mebli należących do M. L. (1) z umieszczonym na nim logo jego firmy (...) w westybulu (...) w K. w szczególności, że jak wskazywał pozwany, wynajem westybulu jest możliwy za odpowiednią opłatą przewidzianą

w zarządzeniu z dnia 30 grudnia 2013 r. Z zeznań powódki i świadka M. L. (1) wynikało, że powódka działała w dobrej wierze i chodziło jedynie o bezpłatną przysługę ze strony świadka dla powódki w postaci udostępnienia dla (...) niepotrzebnych mu mebli. Tym niemniej, w ramach wolności poglądów i swobody słowa należy uznać prawo pozwanego do spojrzenia na tę sytuację z innej strony, a mianowicie, w taki sposób, że inne podmioty za wykorzystywanie powierzchni westybulu musiałyby uiszczać odpowiednią opłatę oraz, że umieszczanie w publicznym miejscu logo firmy może służyć jej reklamie. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że niewątpliwie odbiór części treści artykułów pozwanego zawartych w nr (...)

i (...) tygodnika „(...)” mógł być dla powódki przeżyciem przykrym, ale nie każdy przypadek dyskomfortu psychicznego spowodowany zachowaniem innej osoby jest wystarczającą podstawą do poszukiwania sądowej ochrony dóbr osobistych. Faktem jest, że w treści tych artykułów znalazły się stwierdzenia charakteryzujące negatywnie zachowanie powódki, niemniej działanie pozwanego w powyższym zakresie nie było bezprawne. W tym wypadku wchodzi bowiem w grę kontratyp ujmowany jako działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego, którym jest wolność wypowiedzi. To właśnie swoboda wyrażania poglądów i ocen, która najczęściej „konkuruje” z prawem do ochrony czci, może

– w konkretnych okolicznościach sprawy – prowadzić do wniosku, że działanie osoby korzystającej z wolności słowa, było dozwolone, a w konsekwencji, że naruszenie czci nie było bezprawne. Powódka, jako dyrektor (...), prowadząc swoją działalność zawodową

i publiczną, musi liczyć się z tym, że może spotykać się z nie zawsze przychylnymi reakcjami i ocenami innych osób. Powódka nawet jeżeli nie jest osobą powszechnie znaną, to niewątpliwie jest znana w środowisku związanym z prowadzoną przez nią działalnością. Musi zatem godzić się również na poddanie swojej aktywności jawnej krytyce, nie może żądać powstrzymania innych osób od wyrażania opinii na jej temat, również tych niepocholebnych. Co prawda pozwany wyraził pewne sądy wartościujące, opinie i oceny na temat działań powódki, jednakże nie można od niego wymagać, aby ukształtował swoją opinię zgodnie

z wolą powódki, co byłoby też niezgodne z art. 54 ust. 1 Konstytucji, zapewniającemu każdemu wolność głoszenia swoich poglądów. Inaczej Sąd Okręgowy ocenił wyrażenia użyte lub cytowane przez pozwanego w artykule zamieszczonym w numerze (...) z dnia

21 lipca 2016 r. „(...)” w odniesieniu do udziału powódki w nagraniu teledysku piosenki (...) z muzyką disco polo. Jak wskazał, pozwany miał oczywiście prawo odnieść się krytycznie do udziału powódki, jako osoby pełniącej funkcję publiczną

w tego rodzaju przedsięwzięciu artystycznym. Niemniej, używanie w ocenie powódki obraźliwych, poniżających ją określeń stanowczo wykracza poza potrzebę osiągnięcia zamierzonego celu przez pozwanego, tj. skrytykowania konkretnego zachowania powódki. Takie zachowanie niewątpliwie naruszało dobra osobiste powódki, jej godność osobistą

i dobre imię (przyrównanie powódki do błaznów, u których występowały „nierzadkie choroby umysłu”; „pajaca” czy przytaczanie wypowiedzi, że powódka prezentuje „niski poziom intelektualny”). Stwierdzenia te w sposób oczywisty stanowiły atak na osobiste przymioty powódki, a nie jedynie na konkretne, naganne w ocenie autora, elementy jej zachowania. Wyrażenia, oceny obraźliwe, które noszą w sobie duży negatywny ładunek emocjonalny, dyskredytują inną osobę, uwłaczają jej godności, poniżają ją i ośmieszają w oczach opinii publicznej, są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a tym samym bezprawne. Jednocześnie jak wyjaśnił Sąd Okręgowy, powołanie się przez pozwanego na fakt, iż rozpowszechniane były publikacje zawarte w innej powszechnie dostępnej gazecie czy w Internecie, nie jest w tym wypadku wystarczające do odparcia zarzutu bezprawności naruszenia dóbr osobistych, albowiem w ocenie bezprawności działania, w rozumieniu art. 23 i 24 k.c., nie ma znaczenia to, jaki jest osobisty stosunek powołującego się na cudzą wypowiedź do treści tej wypowiedzi. Znaczenie ma natomiast to, jakie ta powtórzona wypowiedź rodzi skojarzenia i oceny oraz jaki ma charakter. W tym wypadku pozwany powtórzył bezkrytycznie komentarze internautów zawierające sformułowania obraźliwe

i poniżające powódkę. Pozwany naruszył również dobra osobiste powódki podając w artykule zamieszczonym w nr (...) tygodnika „(...)” nieprawdziwy fakt: „Przypomnijmy – (...) działa (...) (...) na polecenie dyrektorki – nota bene prezes (...) (...)”. W toku procesu pozwany nie przedstawił żadnego dowodu, z którego wynikałoby, że na polecenie powódki (czy nawet bez jej polecenia) stowarzyszenie (...) wykorzystywało we własnej działalności pracowników i sprzęt (...). Wręcz przeciwnie,

z zeznań świadków i powódki wynikało, że to stowarzyszenie umożliwiło ośrodkowi kultury skorzystanie bezpłatnie z sali kinowej, której (...) nie posiada. Podanie takiego nieprawdziwego stwierdzenia w gazecie w sposób kategoriyczny, nie pozostawiający czytelnikowi wątpliwości co do prawdziwości opisywanego faktu, niewątpliwie naruszało dobra osobiste powódki w postaci jej godności i dobrego imienia oraz narażało ją jako dyrektora (...) na utratę zaufania potrzebnego do zajmowanego przez nią stanowiska. Sąd

I instancji zwrócił uwagę, że wypowiedź ta zawierała w sobie konkretną informację, nie ewentualnie przypuszczenie, ponadto brak w niej zastrzeżenia, iż jest to jedynie przekonanie autora, oparte lub nieoparte na dostatecznej podstawie faktycznej, która nie została

w artykule przytoczona. Sam bowiem sąd wartościujący, tj. ocena, że łączenie funkcji prezesa zarządu stowarzyszenia z funkcją dyrektora (...) może prowadzić do konfliktu interesów, nie stanowi dowodu na fakt, że „(...) (...) działa bezpłatnie na mieniu gminnym, a organizując imprezy wykorzystuje między innymi pracowników i sprzęt (...) na polecenie dyrektorki (...)”. Nie było także wystarczającym usprawiedliwieniem dla przedstawienia takiego faktu stwierdzenie pozwanego, że uzyskał informacje, iż pracownicy (...) pojawiali się na tzw. Strzelnicy, gdzie działa stowarzyszenie. Pozwany nie wykazał, aby podjął wszystkie możliwe w tym wypadku akty staranności w celu ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy. Konkludując, w odniesieniu do tych dwóch elementów, tj. informacji, że stowarzyszenie (...) działa bezpłatnie na mieniu gminnym, a organizując imprezy wykorzystuje między innymi pracowników i sprzęt (...) na polecenie dyrektorki oraz obraźliwych wypowiedzi odnośnie udziału powódki w nagraniu teledysku, doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, co uzasadniało uwzględnienie powództwa w tej części. Jeśli chodzi o sposób zadośćuczynienia naruszeniu dóbr osobistych, w przekonaniu Sądu Okręgowego właściwe do usunięcia skutków naruszeń będzie opublikowanie w tygodniku „(...)” przez pozwanego w terminie 21 dni od daty uprawomocnienia się wyroku oświadczenia o treści opisanej w wyroku tą samą czcionką, którą napisano artykuł zawierający treści naruszające dobra osobiste powódki. Sąd ograniczył treść przeprosin do tej informacji i wypowiedzi, które naruszyły dobra osobiste powódki. Jednocześnie uznał, że nieadekwatne do sposobu naruszenia dóbr osobistych byłoby nakazanie przeproszenia

w Gazecie (...), skoro do naruszenia dóbr osobistych doszło wyłącznie w gazecie (...).pl”. Istotne jest, aby oświadczenie o przeproszeniu dotarło do zbliżonego kręgu osób wiedzących lub mogących wiedzieć o naruszeniu dóbr osobistych osoby pokrzywdzonej i przez to pozwoliło zatrzeć poprzednie wrażenie tych osób

i zweryfikować wiadomości o pokrzywdzonym. Chodzi zatem o uzyskanie przez tego pokrzywdzonego odpowiedniej satysfakcji prawnej i moralnej. Jednocześnie, Sąd Okręgowy nie stwierdził potrzeby zobowiązania pozwanego do zaniechania naruszania dóbr osobistych powódki na przyszłość. Podkreślił, że do naruszenia dóbr osobistych powódki doszło w jednym artykule, w jednym wydaniu gazety (...).pl”, który nie był następnie powielany przez pozwanego. Nie było to działanie o charakterze trwałym czy stałym i które nadal byłoby kontynuowane. Powódka nie wykazała „zagrożenia” naruszeniem jej dóbr osobistych ze strony jakiegoś dalszego działania pozwanego o trwałym charakterze, którego należałoby mu zakazać. Ponadto, jako dziennikarzowi nie można ograniczać pozwanemu prawa do wypowiedzania się również na temat powódki, czyli ograniczać jego wolności słowa, z góry zakładając na niekorzyść pozwanego, że jakieś jego artykuły w przyszłości też mogą zawierać treści godzące w dobra osobiste powódki. Odnosząc się z kolei do żądania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych Sąd I instancji zwrócił uwagę, że samo stwierdzenie naruszenia dobra osobistego nie implikuje zasądzenia od pozwanego zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., gdyż stwierdzenie bezprawności naruszenia dóbr osobistych nie oznacza automatycznie konieczności zasądzenia zadośćuczynienia i nie każde naruszenie rodzi prawo do jego żądania. Przesłanką przyznania tego świadczenia jest ustalenie, że działanie sprawcy miało charakter zawiniony. Ciężar udowodnienia tej okoliczności spoczywa na stronie powodowej. Ponadto, o zasądzeniu zadośćuczynienia pieniężnego w zasadzie powinno decydować uprzednie ustalenie, że dla pełnego naprawienia krzywdy doznanej przez powódkę niewystarczające jest zastosowanie innych środków zmierzających do usunięcia skutków naruszenia i ze względu na okoliczności naruszenia, a przede wszystkim szczególnie naganne zachowanie jego sprawcy, celowe jest wykorzystanie

funkcji represyjnej, jaką w stosunku do tego, kto naruszył dobro osobiste innej osoby, pełni zasądzenie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego.

W rezultacie tych rozważań Sąd Okręgowy uznał, że intencją pozwanego było działanie mające służyć dobru publicznemu, zwłaszcza lokalnej społeczności, któremu to działaniu nie można było przypisać szczególnej naganności. Dlatego Sąd I instancji uznał za wystarczające dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki opublikowanie przeprosin o treści podanej w wyroku, bez potrzeby zasądzenia dodatkowo zadośćuczynienia pieniężnego na cel społeczny tym bardziej, że powódka nie wykazała, aby w rzeczywistości doznała jakichś poważnych negatywnych skutków z powodu twierdzeń opublikowanych na jej temat w artykułach pozwanego (tj. aby np. faktycznie utraciła wiarygodność zawodową i nie mogła wykonywać dalej swojej funkcji z powodu braku zaufania potrzebnego do wykonywania pracy na stanowisku zarządzającym). O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Przez wzgląd na niemajątkowy charakter części roszczeń powódki, określenia procentu w jakim powódka wygrała proces Sąd Okręgowy dokonał szacunkowo przyjmując, że powódka ze swoim roszczeniem utrzymała się w 40 %. Po stosunkowym rozdzieleniu kosztów procesu, obie strony powinny ponieść koszty mniej więcej w kwotach, które faktycznie zostały przez nich poniesione w toku procesu, dlatego ostatecznie Sąd Okręgowy orzekł o ich wzajemnym zniesieniu między stronami.

Apelacje od wydanego w sprawie wyroku wywiodły obie strony. Powódka, zaskarżając go w części oddalającej powództwo co do roszczeń niepieniężnych, zarzuciła sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią materiału dowodowego przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i mających wpływ na jego treść poprzez uznanie wypowiedzi pozwanego, że:

- zachodzi podejrzenie, iż O. S. wygrała konkurs na dyrektora (...) w K. w zamian za udzielone poparcie J. Z. w ostatnich wyborach na burmistrza K. (nr (...)),
- motywacją powódki jest oszukiwanie prasy i że powódka oszukuje prasę (nr (...)),
- zachodził konflikt interesów z powodu łączenia funkcji dyrektora (...) w K. z pełnieniem funkcji prezesa zarządu stowarzyszenia (...) (nr (...)),
- powódka powoduje ograniczanie warunków rozwoju, dzielenie społeczności i faworyzowanie określonych osób (nr (...))

za mieszczące się w ramach dopuszczalnej wolności słowa, podczas gdy prawidłowa ocena tych publikacji, dokonana zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, winna prowadzić do wniosków, że powołane wpisy w sposób bezprawny naruszyły dobra osobiste powódki.

W kontekście tego zarzutu powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zobowiązanie pozwanego do opublikowania na własny koszt w terminie 21 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w tygodniku powiatowym „(...)”, Gazecie (...)

i (...) dodatku do Dziennika Zachodniego na ich pierwszych stronach oświadczenia

o treści: „Przepraszam O. S. za podanie w artykule mojego autorstwa, zamieszczonym na łamach tygodnika powiatowego „(...)” nr (...) z 2016 r. nieprawdziwej informacji o tym, że motywacją powódki jest oszukiwanie prasy i że powódka oszukuje prasę oraz że powódka powoduje ograniczanie warunków rozwoju, dzielenie społeczności i faworyzowanie określonych osób oraz za podanie w artykule mojego autorstwa, zamieszczonego na łamach tygodnika powiatowego „(...)” nr (...) z 2016 r. nieprawdziwej informacji o tym, że zachodzi podejrzenie, że O. S. wygrała konkurs na dyrektora (...) w K. w zamian za udzielone poparcie J. Z.

w ostatnich wyborach na burmistrza K. oraz że zachodzi konflikt interesów z powodu łączenia funkcji dyrektora (...) w K. z pełnieniem funkcji prezesa zarządu Stowarzyszenia (...), które to informacje naruszyły dobre imię i godność osobistą O. S. oraz mogły narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do zajmowanego przez nią stanowiska. J. B.” –



przy czym oświadczenie powinno swą powierzchnią obejmować 1/2 strony i powinno być napisane tą samą czcionką, która została użyta przez pozwanego w powyższym artykule, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Jednocześnie, powódka wniosła o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Z kolei pozwany, zaskarżając wydany wyrok w części dotyczącej uwzględnienia powództwa oraz orzeczenia o kosztach procesu, zarzucił naruszenie przepisów prawa mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 23 k.c. oraz art. 24 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że opublikowanie przez pozwanego w artykule zamieszczonym w nr (...) z dnia 21 lipca 2016 r. „(...)” oceny pozwanego, że powódka „zblaźniła się” występując w teledysku disco polo, komentarzy internautów zawierających ocenę zachowania powódki poprzez określenie, że „robi z siebie pajaca” oraz komentarzy internautów zawierających oceny teledysku do muzyki disco polo, w którym wystąpiła powódka, poprzez określenie, że „to jest niski poziom intelektualny” naruszyło podlegające ochronie dobra osobiste powódki, a nadto art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1) ustawy – Prawo prasowe przez brak wszechstronnej analizy zebranych w sprawie dowodów, objawiający się pominięciem przy ocenie zachowania pozwanego dowodu z wydruku wiadomości e – mail z dnia 17 lipca 2016 r., w której pozwany przed publikacją nr (...) tygodnika „(...)” zwracał się do powódki z zapytaniem, czy powódka deleguje pracowników do współpracy ze Stowarzyszeniem 42 – 100 Z. oraz czy był lub jest wypożyczony sprzęt (...) na rzecz tego podmiotu, którym to działaniem pozwany dał wyraz dochowania należytej staranności dziennikarskiej wymaganej treścią art. 12 ust. 1 pkt 1) powołanej ustawy. Opierając się na tych zarzutach, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem I instancji, jednocześnie domagając się zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie w części, natomiast apelacja powódki podlegała oddaleniu w całości. Jeśli chodzi o zarzuty naruszenia przepisów proceduralnych na wstępie należy wyjaśnić, że dokonanie ustaleń faktycznych i ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego należy do Sądu I instancji, który przeprowadza postępowanie dowodowe i ocenia zgromadzone dowody według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego ich rozważenia. Sąd odwoławczy może takiej oceny nie podzielić tylko wtedy, gdy Sąd I instancji, dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, przekroczy zasadę swobodnej oceny dowodów. Oznacza to, iż skuteczne zakwestionowanie tej swobody wymaga od skarżącego wykazania, że w następstwie istotnych błędów logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego albo też pominięcia dowodów prowadzących do wniosków odmiennych, niż przyjęte przez sąd orzekający, ocena dowodów była oczywiście błędna lub rażąco wadliwa. Podważenie oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji wymaga więc od skarżącego wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjęła to sąd, wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż dokonana przez sąd. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji przeprowadził staranne postępowanie dowodowe, które nie wymaga uzupełnienia, zaś zgromadzony materiał ocenił stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c., czyli w sposób nienaruszający zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Dokonane ustalenia faktyczne, jako właściwe, Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Podkreślić nadto należy, iż wyczerpujące i w pełni poprawne są przedstawione przez Sąd Okręgowy ogólne uwagi, orzecznictwo i komentarze na tle problematyki ochrony dóbr osobistych. W tym, w szczególności odnoszące się do zagadnienia dopuszczalnej krytyki osób publicznych, czy też zajmujących się taką działalnością. Właściwe i nienaruszające powołanych w apelacji przepisów prawa materialnego są w przeważającym zakresie wnioski prawne, które wysnuł Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok. Nie podzielił jedynie Sąd Apelacyjny uznania przez Sąd Okręgowy, iż negatywna ocena występu powódki z zespołem kabaretowym naruszała jej dobra osobiste. Kwestia ta będzie omówiona w dalszej części uzasadnienia. Tę część należy więc zakończyć stwierdzeniem, że poza opisaną korektą rozważań

( i w konsekwencji zaskarżonego wyroku) Sąd Apelacyjny podziela tak ustalenia faktyczne jak i rozważania prawne Sądu I instancji, co pozwala na uniknięcie zbędnego powielania ich w tym miejscu.

Odnosząc się natomiast bliżej w pierwszej kolejności do zarzutu apelacji pozwanego, sformułowanego w sferze naruszeń procesowych, którym kwestionował ustalenia Sądu

I instancji w części dotyczącej opublikowania twierdzeń o udostępnianiu stowarzyszeniu, któremu prezesowała pozwana, sprzętu należącego do Miejskiego Ośrodka (...)

w K., uznać go należało za chybiony. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, pozwany skierował na adres mailowy (...) wiadomość e – mail z pytaniem dotyczącym udostępniania przez ośrodek sprzętu i pracowników stowarzyszeniu (...). Ani powódka, ani żaden z pracowników ośrodka kultury nie udzielili pozwanemu odpowiedzi na zadane przez niego pytanie. Z braku tej odpowiedzi pozwany, jak twierdzi, wywnioskował i przypisał powódce – jako dyrektorowi (...), nieodpłatne udostępnianie stowarzyszeniu sprzętu i pracowników ośrodka kultury. Nie miał racji pozwany twierdząc, że jego postępowanie wyczerpało obowiązek, o którym mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo prasowe, skoro bazując na własnych domysłach, pozwany przypisał powódce zachowania, które nie miały miejsca. Prawdą jest, że niektóre działania powódki jako dyrektora ośrodka kultury mogły sugerować, że w sposób preferencyjny traktuje wybrane osoby, z którymi pozostaje powiązana służbowo (dotyczyło to umożliwienia bezpłatnego zareklamowania się w westybulu (...) M. L. (2) prowadzącemu działalność gospodarczą o charakterze gastronomicznym, będącemu jednocześnie wiceprezesem stowarzyszenia (...)). Niemniej nie oznacza to, że powódka w swojej działalności dyrektora ośrodka miała udostępniać stowarzyszeniu jakikolwiek sprzęt gminny czy pracowników (...). Takie wnioskowanie – w tym konkretnym przypadku, nie zostało w żaden sposób poparte, ani nie było uzasadnione. Na uwagę zasługuje także ta okoliczność, że pozwany zapytanie dotyczące powiązania działalności (...) ze stowarzyszeniem (...) wysłał na adres mailowy ośrodka kultury w dniu 17 lipca 2016 r. (niedziela) o godzinie 15<sup>46</sup>. Jak wynika

z przedruku korespondencji wymienianej między powódką a pozwanym za pośrednictwem portalu społecznościowego F., wydanie gazety, w której pozwany zamierzał opisać wątpliwości na tle współpracy ośrodka kultury i stowarzyszenia, miało nastąpić w terminie

3 dni. Mając na uwadze, że zapytanie pozwanego zostało wysłane na ogólny adres mailowy (...) trudno przyjąć, by powódka była w stanie, w toku normalnych czynności zawodowych, udzielić rzetelnych odpowiedzi na zadane przez pozwanego pytania w stosunkowo krótkim terminie. Wątpliwe też jest czy pozwany faktycznie, odpowiedzi oczekiwał i od jej treści uzależniał publikację. Zaznaczyć bowiem trzeba, że pozwany nie wyjaśnił, jakie względy przemawiały za publikacją w tym właśnie momencie, kiedy nawet nie mógł mieć pewności, że zapytanie dotarło do adresata. W zapytaniu (k. 167) pozwany zwrócił się o potwierdzenie, że wiadomość została przeczytana, oraz poprosił o odpowiedź w „najkrótszym możliwym terminie”. Kwestionowany materiał opublikował zaś nawet nie mając owego potwierdzenia, po dwóch dniach od wysłania zapytania. Przedstawione okoliczności nie mogą więc zmienić zapatrywania, że przypisywanie brakowi odpowiedzi powódki potwierdzenia wątpliwości co do współpracy między (...) a stowarzyszeniem (...), było nieuprawnione. Podkreślić przy tym należy, że zaoferowane przez pozwanego dowody w postaci korespondencji między nim a powódką, Sąd Okręgowy dopuścił jako dowody w sprawie (k.196-197), jakkolwiek nie poczynił w tym względzie ustaleń faktycznych. Niemniej jak wyjaśniono, nawet uzupełniony stan faktyczny o te okoliczności nie dawał podstaw do wyprowadzenia z nich takiego wniosku, jaki postulował pozwany. Wysłanie, w opisanych realiach, zapytania i brak odpowiedzi powódki nie stanowi o tym, że pozwany dochował szczególnej staranności. Przeciwnie skarżący opublikował informację nierzetelną, w należyty sposób niezwyfikowaną. Z tych przyczyn apelację pozwanego w omówionej części należało uznać za niezasadną.

Korekcie natomiast należało poddać wnioski, które legły u podstaw przyjęcia przez Sąd I instancji, że opublikowanie przez pozwanego artykułu nawiązującego do występu powódki z zespołem kabaretowym naruszało jej cześć i dobre imię. Podkreślić należy, iż słusznie wywodził Sąd Okręgowy, że pełniąc funkcję, z którą wiąże się rozpoznawalność w określonej społeczności, należy liczyć się z tym, że działania tej osoby mogą być komentowane zarówno przez jej zwolenników, jak i przeciwników. Zainteresowanie działalnością osoby publicznej w tę rozpoznawalność są wpisane, tak jak wyrażanie pochwał i krytyki. Nie sposób jednak twierdzić, że każda krytyka, nawet ta prześmiewcza i surowa, która wypływa z zaistnienia pewnych faktów, narusza dobra osobiste osoby rozpoznawalnej. O ile wyrażony w

rezultacie osąd na takich faktach się zasadza uznać należy, że zostaje on wyrażony w ramach krytyki dozwolonej. Z takim rodzajem krytyki, zdaniem Sądu Apelacyjnego, powódka zetknęła się w przypadku artykułu opublikowanego przez pozwanego w wydaniu nr (...) „(...)” z dnia 21 lipca 2016 r., opisującego występ powódki z zespołem kabaretowym. Należy zauważyć, że w żadnym fragmencie tej publikacji pozwany nie nazywa powódki „błaznem” ani nie przypisuje jej „choroby umysłu”. Analiza tekstu publikacji wskazuje, że pozwany nie wiąże tych cech z osobą powódki i nie wynika

z niej, by intencją pozwanego było ublżenie powódce. W tekście tym pozwany wyraził swoją opinię na temat występu powdanej w happeningu artystycznym z formacją kabaretową, nazywając go „błazenadą”, co oznacza nic innego jak ośmieszenie się. Cały tekst miał charakter żartobliwego felietonu, z rysem historycznym, ewidentnie też odnosił się do występu powódki w parodii piosenki disco polo czyli jej zachowania w przestrzeni publicznej. Nie sposób zatem twierdzić, aby w ten sposób obraził samą powódkę. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, już sama decyzja powódki o udziale w takim wydarzeniu i w takiej roli, była co najmniej ryzykowna. Powódka zdając sobie przecież sprawę z tego, że wzbudza różne odczucia wśród lokalnej społeczności, zdecydowała się na udział w prześmiewczej formie artystycznej w rytm kontrowersyjnej muzyki disco polo, dając pożywkę swoim przeciwnikom do krytyki. Co istotne, na konieczność uodpornienia się przez osoby rozpoznawalne na krytykę zwrócił uwagę sam Sąd Okręgowy, który jednak ostatecznie błędnie przypisał pozwanemu, opisującemu występ powódki, zachowanie naruszające jej dobra osobiste.

Z tej przyczyny, ostatecznie Sąd Apelacyjny uznał, że artykuł opublikowany przez pozwanego w wydaniu nr (...) „(...)” dotyczący występu powódki z formacją kabaretową, nie naruszył dóbr osobistych powódki. W rezultacie, wyrok Sądu I instancji w tej części musiał zostać zmieniony, co też uczyniono na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W pozostałym zakresie apelacja pozwanego, jako niezaskługująca na uwzględnienie, została oddalona na mocy art. 385 k.p.c.

W całości natomiast oddaleniu podlegała apelacja wywiedziona przez powódkę. Jak wyjaśniono na wstępie, w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy przeprowadził bardzo dokładne postępowanie dowodowe, w którym skupił się nie tylko na ustaleniu i ocenie wypowiedzi pozwanego, które miały naruszać dobra osobiste powódki, ale i odniósł się do kontekstu sytuacyjnego, w którym do publikacji artykułów o takiej, a nie innej treści doszło. Analiza całokształtu materiału dowodowego nie pozostawia wątpliwości, że zarówno kandydatura powódki jak i jej wybór na dyrektora Miejskiego Ośrodka (...) w K. budziły spore zainteresowanie i kontrowersje wśród lokalnej społeczności. Powódka była krytykowana za poczynania jako dyrektora (...). Znając ten kontekst sytuacyjny i nieprzychylnie spojrzenie na powódkę przez część mieszkańców K., publikacje pozwanego komentujące działalność powódki - z wyjątkiem tej, co do której Sąd Apelacyjny stwierdził, że naruszała dobra osobiste powódki - nie były bezprawne. Powódka, zajmując eksponowane stanowisko, mając świadomość tego, jak jest odbierana przez społeczność lokalną i że jej działania są tematem komentarzy wśród mieszkańców gminy, powinna była uodpornić się na kierowane pod jej adresem oceny. Te konkretne publikacje pozwanego należy oceniać uwzględniając także cały kontekst artykułu, w którym pozwany opisał - budzącą jego wątpliwości

- działalność powódki, a nie tylko wyrwane z jego treści fragmenty. Takiej kompleksowej analizy prawnej dokonał też Sąd Okręgowy, na tle niewadliwych ustaleń faktycznych. Podkreślić należy, że stwierdzenia pozwanego, co do których powódka podnosiła, że naruszyły jej dobra osobiste, były oceną jej postępowania wynikającą z konkretnych, opisanych w ustaleniach zdarzeń. Publikacje te i sformułowane przez pozwanego wnioski zasadały się na znanych w lokalnej społeczności stanach, odnosząc się do zdarzeń, które faktycznie miały miejsce, i które finalnie dawały pozwanemu, w ramach wolności wypowiedzi, podstawy do wysnucia wniosków opisanych w spornych publikacjach. Powódka natomiast zarzuty swojej apelacji sformułowała w sposób, który odrywał wypowiedzi pozwanego z kontekstu sytuacyjnego, w którym zostały one wyrażone i z kontekstu całego artykułu, co w konsekwencji nie mogło doprowadzić do uznania, aby w ten sposób doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki. Z tych przyczyn, apelacja powódki podlegała w całości oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., gdyż w tym zakresie ustalenia i wnioski Sądu Okręgowego zasługiwały na aprobatę, w tym także co do formy i sposobu publikacji oświadczenia, które ostatecznie pozwany ma złożyć.

Konsekwencją częściowej zmiany wyroku Sądu Okręgowego, była zmiana orzeczenia o kosztach postępowania przed Sądem I instancji, które należało oprzeć o dyspozycję przepisu art. 100 k.p.c. i zasądzić od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1 290 zł. Rozstrzygnięcie o kosztach przez ich stosunkowe rozdzielanie było utrudnione, gdyż oprócz roszczenia pieniężnego, którego powódka dochodziła przed Sądem I instancji, przedmiotem procesu było także niewymierne roszczenie, o charakterze niemajątkowym, ostatecznie uwzględnione w skromnej części. Z tego względu Sąd Apelacyjny przyjął, że powódka ostatecznie proces wygrała w ok. 20 %, co skutkowało koniecznością rozliczenia w takiej proporcji o kosztach procesu za pierwszą instancję. Podobnie powódka w niewielkim zakresie utrzymała się ze swoim żądaniem w postępowaniu apelacyjnym (uwzględniając że postępowanie to obejmowało apelacje obu stron skierowane przeciwko orzeczeniu o roszczeniu niemajątkowym), co skutkowało także ich stosunkowym rozdzielaniem w zbliżonej proporcji.

SSA Joanna Naczyńska	Za przebywającego na urlopie SSA Romana Sugiera SSA Małgorzata Wołczańska	SSA Małgorzata Wołczańska
----------------------	---	---------------------------